

Droga to, czy poligon?

Wpisany przez Ks. Paweł Kotecki SAC
niedziela, 06 marca 2005 19:26



By dotrzeć do stacji - bądź z niej wyjechać - pozostaje do pokonania 120 km, jadąc samochodem: 110 km High Way jedną z główniejszych dróg w tym rejonie. Jest ona podobna do drogi z Międzyrzecza do Gorzycy poranej koparką, spychaczem, po wybuchach kilku bomb.

No i oczywiście bez asfaltu, asfalt jest tylko na pewnym odcinku, a dalej glina.



Jak jest sucho, to można przejechać raczej bez przeszkód - uważając, aby z za zakrętu nie wyjechał samochód jadący nie swoim pasem. Ale kiedy popada... Teraz jest właśnie pora deszczowa... ja pierwszy raz coś takiego przeżyłem. Nasza Suzuka choć z napędem na 4 koła ślizgała się od lewej strony jezdni do prawej, od jednej przepaści do drugiej. Jazda po lodzie to "bułka z masłem"- w porównaniu do kaskaderskich wyczynów na ...

... papuaskich drogach. Często się zdarza, że samochody ciężarowe obładowane ludźmi i towaram staczają się w przepaść. Ludzie swoje życie zawdzięczają sprytowi. W krytycznym momencie wyskakują z samochodu.

Po pokonaniu "lepszego" części podróży, pozostaje jeszcze 10 km, które pokonuje się około godziny - jak jest lepsza droga. Jest bardzo wąsko, są dziury. Z lewej i prawej strony przepaść. Choć w Polsce przestrzegałem wszelkich zasad bezpiecznej jazdy samochodem, zapinałem pasy (innym zarazem o tym przypominając), to tu - na bocznych drogach odpinałem je, by przykładem doświadczonych "papuaskich turystów" w krytycznym momencie opuścić samochód. Widząc na własne oczy i przeżywając to wszystko na własnej skórze, zmieniłem treść kryjąca się pod terminem "Extreme". Stwierdziłem, że dotychczas towarzyszyło mi wyłącznie mgliste wyobrażenie o ekstremalnych warunkach.

Droga to, czy poligon?

Wpisany przez Ks. Paweł Kotecki SAC
niedziela, 06 marca 2005 19:26

Ks. Paweł Kotecki SAC